

Cena numeru
20 gr.

Ci na prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. list. 4.20 gr.
Cie rob. 2.75 gr.
Cdnos. do dom. 26 gr.

Z przes. poczt.

Mies. z dod. list. 5.25 gr.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXX r.
Istnienia.

Redakcja i Administracja
w ŁODZI,
Al. Kościuszki 49
TELEFON 28,
Konto P.K.O. 60594.
Red. przyjmuje od 5-7
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.
Wtorek dnia 15 marca 1927 r.

Naokoło zmiany ordynacji wyborczej Lewica godzi się już na zmianę ordynacji wyborczej. Nowy kontredans w administracji państwowej.

W SPRAWIE ZMIANY ORDYNACJI WYBORCZEJ DO SEJMU.

Warszawa, 14-3 (tel. wł.)

P. marszałek Sejmu Rataj, wznosił dziś przed południem rozmowy z przedstawicielami Klubów w sprawie zbliżenia sprzecznych stanowisk co do projektowanej zmiany ordynacji wyborczej. P. marszałek konferował z prezesem Koła żydowskiego, pos. Hart głasem, poczem odbył długą rozmowę z prezesem Klubu P.S.L. Piast, pos. Witosem.

Jak się dowiadujemy, lewica godzi się już na współpracę w podkomisji, powołanej do obmyślenia sposobu zabezpieczenia polskości na kresach w wyborach sejmowych. Wskutek tego skład podkomisji będzie jutro na nowo ułożony, gdyż, jak wiadomo, wybór tej podkomisji nastąpił pod nieobecność przedstawicieli lewicy, którzy opuścili salę, tak że w komisji udział lewicy nie mógł być uwzględniony.

Nowy ten zwrot wywoła przerwę w obradach nad zmianą ordynacji wyborczej, a na jutrzejszym posiedzeniu komisja konstytucyjna przystąpi do obrad nad projektem ustawy o zgromadzeniach.

Początkowo komisja konstytucyjna o-

braćwała, jak wiadomo, nad wnioskiem Związku ludowo-narodowego, stanowiącym jedynie fragment zagadnień, objętych ustawą o zgromadzeniach. Obecnie pos. Kiernik opracował projekt całej ustawy, który jutro komisja rozważy.

USTRÓJ GMINY MIEJSKIEJ.

Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowa komisja administracyjna przystąpiła do obrad nad ustawą o ustroju gminy miejskiej, która stanowi drugą część prac samorządowych.

Przed przystąpieniem do obrad poseł Insler (Koło żyd.) i Hertz (N.P.R.) protestowali przeciwko temu, że nie doręczono im zaproszeń na poprzednie posiedzenie. Sprawę tę postanowiono przekazać do załatwienia przewodniczącemu komisji, pos. Putkowi (Wyzwolenie), który dzisiaj nie był obecny.

Przystąpiono następnie do trzeciego czytania ustawy o gminie miejskiej. Referował pos. Jaworowski (P.P.S.) Art. trzeci projektu, przewidujący podział miast na różne kategorie, odesłano do podkomisji, złożonej z trzech posłów.

Jutro odbędzie się następne posiedzenie.

Z RADY MINISTRÓW.

Najbliższe posiedzenie Rady Ministrów odbędzie się w środę po południu.

KOMISJA OPINIODAWCZA DO SPRAW PRZEMYSŁU I HANDLU.

Pos. Wierzbicki, przewodniczący komisji opiniodawczej do spraw przemysłu i handlu, odbył dziś przed południem długą naradę z p. wicepremierem Bartłem w sprawach, będących na porządku dziennym obrad tej komisji.

ZMIANY W W NASZEJ ADMINISTRACJI.

P. Jan Dychdalewicz, dotychczasowy starosta w Łodzi, mianowany jest naczelnikiem wydziału administracyjnego w urzędzie wojewódzkim.

P. Jan Mikosz, radca województwa krakowskiego, mianowany jest naczelnikiem wydziału administracyjnego w województwie krakowskim.

P. Kazimierz Rościszewski, referent wydziału wojewódzkiego we Lwowie, mianowany jest starostą w Rudkach.

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 34.

611

D z i s. D z i s.

Mnie nie kupisz za pieniądze

(pod biczem zniewagi)

Przepiękny dramat życiowy.

W roli głównej: Największa tragiczka świata

Marja Jacobini,

Ceny miejsc: W dnie powszednie na wszystkie sesanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 1 do 5 po poł. I m. 60 gr. II m. 50 gr. III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 5 p. p. I m. 80 gr. II m. 40, III m. 30 gr.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku dnia 15 marca 1927 r.

Dla młodzieży i dla dorosłych,

Kurjer Carski

Dramat w 10 cz. (1 seria) wedł. pow. Jules Verne'a p. t. „Michel Strogoff”. — W rolach gł. Iwan Mozzuchin i Natalja Kowanko

Problem niemiecko - polski

Niemcy szukają militarnego kontaktu z Rosją przez Prusy

Gdańsk 14-3 (tel. wł.)

Jeden z najwybitniejszych przywódców obozu pacyfistycznego w Niemczech Karol Mertens zamieścił w „Baltische Presse” artykuł pt. „Problem niemiecko-polski”.

Omawiając najważniejsze momenty, charakterystyczne powyższy problem. Mertens pisze: Niemcy szukają militarnego kontaktu z Rosją przez Prusy Wschodnie i Litwę, Polska zaś ze względu na swe długie, niezabezpieczone granice dąży do zabezpieczenia swych boków i tyłów, zdając sobie sprawę, że jest to możliwe narazie przez Litwę. Tutaj zatem krzyżują się względy militarne, ale te dążą się spokojnie rozstrzygnąć. Niemiecki kontakt z Rosją, o ile ma na oku interesy militarne, musi ustać. Niemcy mają wprawdzie prawo i obowiązek żyć z Rosją w przyjaznym stosunku, mogą być pośrednikiem między Moskwą a Genewą, ale jeśli do rachub swoich wstawia ewentualność wojny, do pośrednika stana się burzycielem pokoju europejskiego. Niemcy zrezygnują ze swoich militarnych stosunków z Rosją, i ograniczą się do postawy defensywnej zarówno na zachodzie jak i na wschodzie wówczas dla Polski stanie się możliwą zmiana polityki w prowincjach pogranicznych,

a być może także i stworzenia polskiej strefy neutralnej, uwzględniającej specjalne położenie Polski. Rozwiązanie sprawy granic byłoby dla przyszłych stosunków polsko-niemieckich dodatkiem. Na wszelki wypadek pewnym jest, że Niemcy na uznaniu granic i korytarza zyskać mogą więcej, aniżeli na głupim powtarzaniu: „Tęgo nie uczynimy nigdy”. Polska może domagać się uznania swych granic, albowiem jest państwem suwerennym tak jak Niemcy i z uznania tego nie zrezygnuje, ponieważ tak samo nieodzownie potrzebuje tego skrawka wybrzeża morskiego, jak Niemcy Hamburga. Gdy by Niemcy uznały granice Polski, wówczas Polska niewątpliwie złożyłaby deklarację, iż po wszystkich czasach uważać będzie Prusy Wschodnie za obszar należący do Rzeszy niemieckiej.

Od wydawnictwa

DZIS JESZCZE PO RAZ OSTATNI „ROZWÓJ” UKAZUJE SIĘ W ZMNIĘSZONEJ OBJĘTOŚCI. OD JUTRA W DNIU POWSZEDNIE BĘDZIE ZAWIERAŁ NORMALNĄ OBJĘTOŚĆ 12 STRON.

Warszawa i Kraj.

(Telefonom od własnego korespondenta „Rozwoju”
Warszawa 15-3.

Zjazd biskupów.

J. E. Prymas dr. Hlond wyjechał z Poznania do Warszawy, celem wzięcia udziału w zjeździe biskupów polskich.

Nowa Rada Miejska.

Wczoraj odbyło się konstytuujące posiedzenie nowej Rady Miejskiej w Katowicach. Przewodniczył najstarszy wiekiem radny Günfeld. Dokonano wyboru prezydium w skład którego weszli: jako przewodniczący — poseł na sejm śląski Jankowski (klub niem.), jako wiceprzewodniczący — Widuch (zjedn. gospod.) jako sekretarz Kustos i zastępca Btner.

Konsulat sowiecki.

We Lwowie przebywali agenci poselstwa sowieckiego w Warszawie, którzy szukali lokalu dla konsultacji. We Lwowie tam powstał konsulat sowiecki. W tym celu pertraktowali o nabycie jednej z kamienic przy ul. Szumlańskiego, nie mogli jednak dojść do zgody, co do ceny domu.

Nie chcą strajkować.

Proklamowany w Łodzi strajk robotników przemysłu włókiennego doznał na gruncie Zawiercia niepowodzenia. Robotnicy fabryki włókienniczej Towarzystwa akcyjnego „Zawiercie” przyjęli delegatów związkowych drwinami i pracy nie opuścili. Fabryka wymieniona zatrudnia przeszło 4500 robotników.

Ambasador Skrzyński na Zamku

Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj w poł. o godz. 12-jej na dłuższej audjencji ambasadora polskiego w Watykanie p. Władysława Skrzyńskiego.

Zakończenie obrad Senatu.

W niedzielę odbył się zjazd redaktorów dzienników i tygodników, pozostających w Związku Naczelnej Rzplitej. Na zjeździe tym referat informacyjny wygłosił członek rady naczelnej M. Rettinger oraz sekretarz generalny Związku Paprocki.

Dziś posiedzenie komisji sejmowej

Na 15 hm. wyznaczone zostało posiedzenie sejmowej komisji konstytucyjnej. Na porządku obrad znajduje się sprawa ustawy o zgromadzeniach oraz projekt ustawy o zwalczaniu komunizmu.

N. P. R. radzi.

Wczoraj odbyły się w Poznaniu obrady Rady Naczelnej NPR. pod przewodnictwem posła Ciszka. Poseł Cizszak wygłosił dłuższe przemówienie na temat rozwoju NPR. Lewicy, Laskowski mówił o sytuacji politycznej, Dąbrowski — o zamierzeniach NPR. lewicy na przyszłość, oraz o stosunku tego ugrupowania do Z.Z.P.

W naradach wzięło udział 30 delegatów, na ogólną liczbę 38, gdyż posłowie z okręgu łódzkiego i delegaci, wobec powiklanej sytuacji strajkowej do Poznania nie przybyli.

Naprawiacze radzi

Senat zakończył wczoraj krótką serję swych posiedzeń, odbywających się prawie bez przerwy od dnia 3 marca r.b. Wczorajsze posiedzenie przyjęło bez zmiany nowelę do ustawy o uregulowaniu finansów komunalnych oraz ustawę w sprawie wyborów do sejmików wojewódzkich byłej dzielnicy pruskiej. Poza tem załatwiono wniosek komisji skarbowo-budżetowej o powiększenie państwowych poprawek do ustawy skarbowej o zmianę budżetu na rok 1925. W końcu przyjęto w brzmieniu komisji ustawę skarbową na rok 1927/28. Następne posiedzenie nie zostało jeszcze wyznaczone.

Reforma czasu.

Dnia 14 hm. odbyła się w Prezydium Rady Ministrów pod przewodnictwem p. wicepremiera Bartla konferencja w sprawie rachuby czasu.

Na konferencji tej, w której oprócz p. Ministra Komunikacji Romockiego uczestniczyli przedstawiciele wszystkich ministerstw, podniesiono szereg argumentów co do t. zw. czasu łamanego

Polska linja okrętowa do Lewantu.

Okręty będzie budowała stocznia gdańska.

Warszawa 14.3 (A.W).

Dziś odbyła się w Banku Gospodarstwa Krajowego konferencja prasowa, na której pp. dyrektor Szymanowski, Marynowski i komandor Nowotny wyjaśniali stanowisko Banku Gospodarstwa Krajowego w kwestji projektu uruchomienia linii okrętowej do Lewantu.

Bank Gospodarstwa Krajowego zwrócił się do szeregu stoczni o nadesłanie ofert na budowę okrętów. Nadesłały swoje oferty dwie stocznie: jedna stocznia włoska i stocznia gdańska. Zaznaczyć należy, że oferta stoczni gdańskiej wypadła korzystniej, gdyż z jednej strony stocznia ta przedstawiła tańsze warunki budowy nowych okrętów, z drugiej

zaś zapewniła jeszcze wypożyczenie okrętów własnych, któreby podtrzymywały komunikację z chwilą jej postanowienia do czasu wybudowania nowych statków.

Bank Gospodarstwa Krajowego podjął tę sprawę z inicjatywy Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Bank ograniczył się jedynie do przełożenia wniosków, odnośnie warunków nabycia okrętów i uruchomienia wspomnianej komunikacji. zaś rada ministrów, w oszbach pp. ministrów przemysłu i handlu, komunikacji i skarbu, sprawę tę skieruje na tory formalne i odnośne umowy zawrze, opierając się na wnioskach Banku Gospodarstwa Krajowego.

Rządowcy litewscy

Uważają manifest profesorów za zdradę stanu.

Kowno 14.3 (A.W).

Manifest protestacyjny, ogłoszony przez większość profesorów uniwersytetu kowieńskiego przeciwko aksterminacyjnej polityce rządu litewskiego, jest bardzo silnie piętnowany przez

organa prasy rządowej litewskiej, które uważają manifest ten za zdradę stanu.

Tekst manifestu, ogłoszony na szpaltach pism, został przez cenzurę skreślony.

Aresztowanie wydawcy w Paryżu

Za oszustwo i machinacje z papierami wartościowemi

Paryż, 14. 3. (A.W).

Olbrzymią sensację wywołało tutaj aresztowanie znanego finansisty, wydawcy wielu perjuryków gospodarczych, Roseta i dwóch jego współpracowników.

Osobnicy ci założyli szereg spółek akcyjnych, przy czem ogłaszali za pośrednictwem wydawnictw p. Roseta fałszywe bilanse prowadzonych przez siebie przedsiębiorstw, skut

kiem czego szereg przedsiębiorstw konkurencyjnych popadło w ruinę.

Pomysłowa trójka potrafiła nadto zamieścić wiele pakietów papierów bezwartościowych na papiery akcji wartościowych, przysparzając przeszło dziesięć tysięcy osób o straty, które obliczane są na okragłą sumę 50 milionów franków.

Oświadczenie Vanderveelde'a

Jest on zadowolony z obrad genewskich.

Bruksela, 14. 3. (A.W).

Po powrocie z Genewy oświadczył Vanderveelde, że pokojowość rozpraw genewskich była zupełnym kontrastem sytuacji, która rokowania te poprzedziła.

Vanderveelde wyraził zdziwienie, że podczas narad ostatnich nie rozważano zupełnie sprawy zaburzeń w Chinach. Z zadowoleniem natomiast wyraził się Vanderveelde o załatwieniu spraw, dotyczących mniejszości na Górnym Śląsku i kwestji Zagłębia Saary,

Vanderveelde stanowczo zaprzeczył pogłoskom, że Chamberlain i Stresemann omawiali ewentualność przyszłej wojny z Sowietami i współpracy Anglii i Niemiec. Fakt ten, według Vanderveeldego, jakkolwiek Anglia gorączkowo szuka sprzymierzeńców przeciwko Rosji, nie miał miejsca. Natomiast przytoczył Vanderveelde opinię prezydenta Massaryka, który oświadczył m. in., że wojna światowa, na przeciąg najbliższych czterdziestu lat, jest niemożliwą.

FLOTA CHIŃSKA PRZEŚLA DO KANTONCZYKÓW.

Londyn 14-3 (ate)

Z Szanghaju donoszą, że dowódca floty chińskiej admirał Yang zapowiedział przejście marynarki chińskiej na stronę kantonczyków. Flota chińska składa się z 4 krążowników, 5 torpedowców i 3 kanonierek. Walki pod Hanhuang trwają ale działania wojenne są utrudnione wskutek gwałtownych zawiei śnieżnych. Szczególnie połączenia telefoniczne Czang-Tso-Lina z Mandżurją, mają być zupełnie zniszczone tak że powodzenia, które jego wojska osiągnęły pod Hanhuang nie mają znaczenia.

Londyn 14-3 (ate)

Flota chińska przeszła w całości na stronę armji kantonkiej, wywieszając flagę Ku-Min-Tangu.

BÓJKI DEMOKRATÓW.

Londyn 14-3 (ate)

W rocznicę śmierci przewodcy rewolucjonistów chińskich odbyły się we wszystkich większych miastach chińskich demonstracje, podczas których przyszło do starć. Zwolennicy Sun-Jan-Cze-na demonstrowali w Szanghaju przed domem przewodcy republiki chińskiej. Dom jego znajduje na terytorjum koncepcji francuskiej. Również z tego powodu przyszło w Singapore,

oraz co do oparcia rachuby czasu na innych niż dotychczas wskaźnikach.

Ponieważ zebrane dotychczas materiały nie pozwalają na powzięcie decyzji, uwzględniającej wszystkie wchodzące tu w grę kwestje, postanowiono w najbliższym czasie przeprowadzić szczegółowe badania, rezultat których będzie stanowił podstawę do przeprowadzenia wzmiarkowanej reformy czasu.

St. Weigt i Ska
ŁÓDŹ

PRODUKUJE:

- KOTŁY, ESWU* TYPU STREBLA
- KOTŁY, ESWU* PRZESZKLANIONE DO WODNEGO CENTRALNEGO OGRZEWANIA
- GRZEJNIKI (RADJATORY)
- KWASO; OGNIOODPORNE ODLEWY
- UTWARDZONE WALCE MEYŃSKIE
- MASZYNY POMOCNICZE DLA ODLEWNI
- RUSZTY
- PĘDNIE

Kooperacja mieszczuchów.

Na marginesie projektu krakowskiego pisma.

Łódź 14 marca

Ciekawą ankietę rozpoczęło jedno z pism krakowskich. Ankieta ujmując pod nomenklaturę mieszczaństwa, stanu średniego profesora uniwersytetu o bok szewca, niwelując wszelkie odrębności zawodowo intelektualne, nawołuje do utworzenia wielkiego bloku mieszczańskiego dla obrony osobistych interesów materialnych w imię dobra Państwa.

Przedewszystkiem mieszczaństwo, jako definicja lokalna, uzmysławiająca nam pewne określone zbiorowisko ludzi zamieszkałych w miastach, nie może związać nierozłącznie ludności miejskiej, każdej dykasterji mieszczaństwa w jeden klub dla obrony swych interesów materialnych, ponieważ w łonie swem posiada tyle odrębnych typów indywidualnych, przedstawia tak jaskrawą różnorodność wymogów życiowych, stojących nawzajem w zasadniczej ze sobą sprzeczności, że jest fizyczną niemożliwością zespolenie postulatów ekonomicznych miejskiej ludności w jedną wspólną więźankę pobożnych życzeń czy petycji.

Stan średni, pojęcie o bezdennej pojemności nie może stworzyć wspólnej kooperacji mieszczańskiej choćby ze względu na swój skład osobowy, który reprezentują biegunowo różne współczynniki. Kwestja dobrobytu materialnego człowieka kulturalnego, profesora, urzędnika nie może identyfikować się z pretensjami robotnika, rzemieślnika przez wzgląd na ułomność ludzkiej natury, której nic nie zmieni, a którą nigdy na swem status habendi nie poprze stanie i będzie zawsze zaglądać zawistnie w cudze kieszenie, nie zdając sobie sprawy z twardej, lecz niezmiennej w naturze nierówności stanów.

I tak człowiek targujący miesięcznie netto kilkaset złotych z zazdrością i zawzięcią wypomina chirurgowi-operatorowi zysk jednogodzinnej operacji, honorowanej większą sumą, czasem przewyższającą całomiesięczny lub więcej dochód zawodowego kupca. „Pokrzywdzonego” w jego orientacji materialistycznej nie przekona, że sztukę ważenia lub zestawianie cyfr bilansowych zdobywa się kosztem kilkutygodniowej nauki czy praktyki, podczas gdy lekarz stracił czwartą część swego życia i wysiłków, by ciężką pracą umysłową przyśwoić sobie artyzm operacyjny.

Podobnych przeciwstawięń, rozbijających z góry wielką koordynację materialną stanu średniego jest aż za wiele. Dostarczą ich dosyć nawet powierzchowna obserwacja życia miejskiego.

Antagonizm klasy rzekomo upośledzonej, którą już natura obdarzyła jarzmem cięższej fizycznie pracującego mieszczaństwa oraz klasy uprzywilejowanej, kasty inteligencji zawodowej, która zdobyła swoje przywileje społeczne dzięki prawom natury, segregującej społeczeństwo podług wymogów życia, jest najsilniejszą przeszkodą w urzeczywistnieniu wspólnoty stanu średniego w obronie materialnych interesów mieszczaństwa.

Zupełnie inaczej przedstawia się drugi warunek, raczej wzgląd, który ma złączyć miejskie stany dla dobra Ojczyzny.

Wynoszący się ponad niziny materializmu górny polot idei może zdziałać wiele, nawet cuda, może zrealizować wbrew fizycznym możliwościom niewykonalne na pozór próbiemy. Siła ducha i fanatyzm uczuciowy stoi ponad realizmem i kojarzy ze sobą najsprzeczniejsze zagadnienia.

Patryotyzm nacjonalny zrówna w decydującej dla rasy chwili wszelkie stany. O bok zawodowej inteligencji, fachowej wojskowości stanie mistrz swego fachu, Kiliński, który natchnął cechową brać entuzjazmem i sformował z zastępów rzemieślniczych bitną szereg obrońców Polski.

Powstanie kościuszkowskie zobrazowa-

ło konsolidację stanową w jej najwybitniejszej postaci. To też mogły — kopiec kościuszkowski usypał cały naród. Panie ze sfer arystokracji, inteligencja mieszczańska, pchająca rękoma ubraniami w rękawiczki taczki z ziemią szły w zawody z kobietami gminu miejskiego, znoszącego w fartuchach grudki ziemi na wysypanie mogiły twórcy zjednoczenia stanów Polski.

Reasumując powyższe uwagi zamianę hasła rzuconego przez pismo krakowskie, nawołujące do skupienia mieszczaństwa, polskiego celem obrony swych interesów i dobra Państwa. Wysuwamy prawdopodobniejszą co do wykonania a bezwzględnie konieczniejszą ankietę: Średni stan: łącz się przede wszystkim dla obrony Narodowości Polski.

A. L.

Obyczajowość żydowska.

Na marginesie procesu rabina Spiry.

Proces przemyski przeciw szantażystce Złacie Rubin rzuca niezmiernie charakterystyczne światło na życie i obyczaje naszego żydostwa pisze „Głos Narodu”.

Oskarżona jest o zbrodnie wymuszenia żydówka o typie duchowym wręcz nieprawdopodobnym. Ma za sobą przeszłość wstrętą (będąc jeszcze niezamężną tak się prowadziła, że rodzina widziała się zmuszoną wydać ją za mąż za głupkowatego „woziwodę”, — utrzymywała następnie dom publiczny w Nowym Sączu), mimo to jednak znajduje i w kraju i w Ameryce drzwi otwarte w przyzwoitych domach żydowskich... Jeszcze w 63 r. życia usidła starca, rabina i przy pomocy fantastycznych wprost sztuk wyłudza od niego i od jego rodziny znaczne sumy dolarów, sznury pereł i drogocenne klejnoty.

Rabin Spira, ofiara szantażystki, wzbudza w prasie żydowskiej dużo współczucia. Niewątpliwie przeszedł w paru latach prawdziwe tortury... Proces jednak dowiódł, że rabin z Radymna nie jest wcale prostodusznym, „pobożnym”, „świętym” sługą Jehowy, za jakiego stale uchodził. Żądza gromadzenia pieniędzy (ona była powodem wyjazdu do Ameryki) i łatwość w nawiązaniu intymnych stosunków z upadłą kobietą charakteryzują tego 70-letniego rabina, któryżnów dla tego tylko odważył się na proces, by wreszcie uniemożliwić szantażystce pompowanie „odczepnego”. Oto, co proces wydobyl na jaw.

Wyszły na jaw gorsze jeszcze rzeczy. Pokazało się mianowicie i stwierdzono to oficjalnie, że rabin Spira bez żenady stosował osławione zalecenia talmudu, jak można nawet przy przysiędze oszukiwać bliźniego nie obciążając, rzekomo sumienia...

W dniu 3 marca zeznał sam rabin, że zawierając w Ameryce ślub z szantażystką zamiast powiedzieć: „harej at mekidejszesz li” (bądź mi poślubioną), powiedział: „harej at migirejszesz li” (bądź mi rozwiedziona).

Dawszy zaś w ten sposób próbkę swej prawdomówności Rabin z Radymna oburzył się podczas tego samego przesłuchania na przewodniczącego trybunału, za wyrażenie wątpliwości co do jego zeznań. Bez żenady odwołał się do swojej przysięgi złożonej na wstępie, zapominając, że dopiero przed chwilą najzupełniej poderwał wiarę w prawdziwość przysięgi talmudysty.

Żydowski „Hajnt” komentując proces przemyski pisze dosłownie:

„Nasi rabini i oficjalni obrońcy religji będą musieli przyznać, że setki antyreligijnych przemówień wolnomyslicieli i

setki artykułów i broszur przeciwko żydowskiemu klerykalizmowi niezadają takiego ciosu rabinom i religji, jak proces w Przemyślu.”

Bezwątpienia! Jakąż wiarę mogą wzbudzać nauki synagogi, jeśli nawet rabin i to nawet przy składaniu przysięgi posługuje się kruczkami, godnemi żaka? Jakże można poważnie traktować moralność talmudu, który nieważnym czyni ślub, jeśli świadkowie ślubu asystowali bez czapek na głowie („Nowy Dziennik” z 10. III, b. r.)? To już nie religja, nie moralność, ale wyrafinowany system oszukiwania się nawzajem przy pomocy formuł religijnych.

A teraz zważmy, że tych oszustw dopuszczali się współwyznawcy we wzajemnych stosunkach do siebie, Na cóż im ich „moralność” pozwala w stosunku do chrześcijan?

Nie myli się „Hajnt” upatrując w „pogoni za złotem” źródło tego skandalu, który na jaw dobył proces przemyski! Tylko, że to oskarżenie rozszerzyć należy z rabina Spiry i Złaty Rubin na całe prawie żydostwo... W czasie procesu stwierdzono m. in., że pod opiekunictwem skrzydłami „bezbożnej P.P.S. (!) utworzył się Związek zawodowy rzeźników (!) warszawskich, — że urzędnicy metrykalni w bezwstydnym sposób fałszowali świadectwa ślubu i na tych interesach dorabiali się majątków. Jakże od mas ciemnych, wierzących na ślepe „świętym cadykom”, domagać się etyki, jeśli oficjalni przedstawiciele religji żydowskiej zasadą sobie zrobili z omijania jej przepisów.

W chwili kiedy te słowa piszemy, wyrok nie jest nam jeszcze znany. Jakkolwiek on wypadnie, jedno jest już dziś widocznem, że przed sądem w Przemyślu stanęła oskarżona moralność żydowskiego talmudu i że z tego procesu wychodzi w całej ohydzie. Nie Złata Rubin i nie rabin z Radymna, ale „moralność talmudu” została tem potępiona. Rabin jej uczył i stosował ją, jak umiał najlepiej. Szantażystka zaś raz za razem odwoływała się do jego kanonów...

Chasyd Cajtlin (jak donosi „Nowy Dziennik”) oburza się na rabina za „pogoń za pieniądzem” i w niej widzi przyczynę jego upadku! Łęcz skądże ta „pogoń za pieniądzem” u mądrego „rebe”, jeśli nie z talmudu, jeśli nie z tej ewangelji „Złotego Cielca”, która wszystko usprawiedliwia, co zysk przynosi? Zło jest głębsze, niż Cajtlin sądził! Leży nie w ludziach tylko, ale w tej moralności, której kodeks — talmud!

KINEMATOGRAF I ŻYCIE.**Polka - sławą filmową.****Przeżycia Estelle Clark - Stanisławy Zwolińskiej.**

Prawdopodobnie największą zagadką w krainie kina, które również jest zagadką - jest sprawa głośnej dziś aktorki Estelle Clark.

Prawdziwe nazwisko Estelle Clark brzmi Stanisława Zwolińska.

Gdy Stasia miała dwa lata, jej ojciec - który jest malarzem - dekoratorem, wyjechał z rodziną do Ameryki. New York był ich pierwszym miastem, z czasem wyjechano do Cleveland, a później do Detroit, który stał się ich stałym miejscem zamieszkania. Tam też Stasia uczęszczała do szkół.

Największym życzeniem jej było zostać aktorką.

Pomimo tego, że ojciec p. Zwolińskiej życzył sobie żeby Stasia po ukończeniu wyższej szkoły uczęszczała do uniwersytetu, przekorna córeczka chciała być aktorką i poszła pracować do biura, żeby oszczędzić trochę pieniędzy na podróż do słonecznej, dużej obiecującej Kalifornii.

Jednakże oszczędność udawała się z trudem i matka wpłynęła na ojca, aby ten wyasygnował gotówkę na podróż do Kalifornii i zabezpieczył jej życie na pewien czas w Hollywood.

„Nigdy nie zapomnę, gdy pięć lat temu przyjechałam do Los Angeles, Zdawało mi się, że w wszystkich ktoś spotykał na stacji, tylko ja jedna byłam samotną. Muszę jeszcze dodać, że właśnie padał deszcz, co w tej chwili potęgowało mą duchową tragedję“.

Mimo trudności, panna Stanisława inną od tysięcy innych szturmujących do wrót studjów. Większość z nich ma tylko jedną ambicję, a mianowicie: dostać pracę w kinach, a co zatem idzie mieć piękną rezydencję, automobil itp. Lecz Stasia miała inną ambicję, jej marzeniem było zostać prawdziwą artystką, nie interesowały jej piękne suknie, ładne rezydencje, wielkie automobile.

Wszystko co posiadała z sobą było: młodość, piękność, inteligencja ideał. A to właśnie było jej atutem w pozyskaniu natychmiast pracy.

Przez rok odgrywała małe role, z cza-

sem zaś grała główne role w małych komediach. Nie było to jednakże ziszczenie się jej ambicji. Panna Stanisława wytrwale pracowała z wiarą, że i dla niej również przyjdzie chwila triumfu. W tym czasie otrzymała telegram od ojca z Detroit, który powiadał: miał ją o śmierci drogiej matki. Stanisława natychmiast wyjechała do Polski i po zwiedzeniu kraju powróciła do ulubionej Kalifornii. Pracę łatwo już znalazła, mając znajomości i przyjaciół. Pierwszy jej występ był

z Normą Shearer w obrazie „His Secretary“, gdzie zdobyła wielkie powodzenie. Krytycy zgodnie twierdzili, że Estelle Clark posiada wielki talent i jest nową gwiazdą.

Przed rokiem panna Stanisława podpisała kontrakt z Metro - Goldwyn - Mayer, organizacją, w której znajduje się dotąd.

Estelle Clark - lub Stanisława Zwolińska jest córką p. Franciszka Zwolińskiego, znanego dobrze w kręgach związkowych działacza w Cleveland i Detroit.

**Kinematograf go zabił.
Samobójstwo trzynastoletniego chłopca.**

W stolicy niemieckiej zapanowała w czasach ostatnich isina epidemja samobójstw.

Niemna prawie dnia aby kronika nie zanotowała kilku zamachów samobójczych. Ale jest rzeczą wprost potworną, że ta zaraza zaczyna przenikać także w szeregi nieletniej młodzieży. Onegdaj zdarzył się w Berlinie nie zwykły wypadek samobójstwa 13-letniego chłopca na tle wprost niewiarygodnym, 13-letni Rudolf Henschel, syn zamożnego kupca, był przez czas dłuższy pociechą swoich rodziców. Przed rokiem zawarł jednak przyjaźń z kolegą z ławy szkolnej, o dwa lata starszym, Pawłem Gritzingerem. Koleżka, wielki wielbiciel kina, zamiłowanie swoje ku tej rozrywce próbował z powodzeniem zaszczyć Rudolfowi. Rodzice kilkakrotnie pozwolili Rudolfowi na pójście do kina, Udzielając mu oczywiście odpowiedniej sumy na bilet, ale widząc, że chłopak zaniedbuje się w nauce, zabronili mu przestawać z Gritzingerem, oraz uczęszczać do kina.

Ale Rudolf zbyt już zakosztował w swobodzie, aby z niej tak łatwo zrezygnować. Pod rozmaitemi pozorami zaczął wymykać się z domu i dalej obcował z koleżką. Ten znowu ciągnął go do kina. Ale Rudolf nie posiadał pieniędzy, a Gritzinger sam pragnąłby aby mu młodszy chłopak, do którego towarzyszył się „znizła“, za kino płacił. Wówczas za namową koleżki zaczął Rudolf sprzedawać książki szkolne, a kiedy wyczerpało się to źródło dochodów, zaczął wynosić z domu rozmaite cenne przedmioty, a wręście z biciem serca ukradł jakąś małą sumkę rodzicom. Rzecz się wykryła, rozpaczeli rodzice naturalnie ją zataili. Ukarano jednak chłopaka surowo, - choć niewiele to pomogło. Strzeżony i pilnowany w domu musiał zrezygnować ze swoich „pożyczek“ w obrębie mieszkania rodziciel-

skiego. Ale pewnego razu jednemu z kolegów szkolnych Rudolfa znika z płaszcza portmonekta, zawierająca trochę pieniędzy. Wdrożono śledztwo, okazało się, że złodziejem jest Rudolf. Oczywiście wykluczono go natychmiast z gimnazjum. Do tego doprowadziło chłopaka przesadne zamiłowanie do widowisk kinowych. Widok afisza, zapowiadającego nowy obraz filmowy działał na Rudolfa, jak szklany kielich na nałogowego pijaka. Nie mógł się stanowczo oprzeć pokusie Wolnym krokiem zmierzał w stronę domu. Drogą, którą przebywał zwykle w dziesięciu minutach, teraz zabierała mu dwie godziny czasu. Rękoznawcza się wreszcie. Chłopak stanął przed bramą. Wówczas uzmysłowiła mu się cała groza położenia. Uświadomił sobie żal i ból rodziców oraz własną hańbę. W dręczonej wyrzutami sumienia duszy chłopaka zrodziło się nagle postanowienie. Szybkiemi susami wbiegł na trzecie piętro kamienicy, zamieszkiwanej przez rodziców i przechylwszy się przez barjerę schodów, skoczył w dół.

Na loskot, wywołany upadkiem ciała, wybiegli lokatorzy. Za późno. Chłopak potwornie okaleczony i zniekształcony leżał bez życia. Trudno opisać rozpacz rodziców chłopaka. Zwłaszcza stan matki jego ubóstwiającej jedynaka i chroniącej go stale przed gniewem ojca, jest pożałowania godny.

W związku z tym tragicznym wypadkiem pisma berlińskie rozpoczęły ostrą kampanję przeciwko nadmiarowi filmów sensacyjnych, erotycznych i kryminalnych, produkowanych obecnie przez wytwórnie europejskie i amerykańskie. A jeśli obrazy takie są wyświetlane, należy stanowczo nie pozwolić, aby oglądała je nieletnia młodzież, której wrażliwa, podatna dusza tak energicznie reaguje na wszelkie wpływy ujemne,

JULES BOIS.**Dług wdzięczności.**

Mieliśmy starego woźnicę, który od czasów mego dzieciństwa stał u nas służył.

Był moim najzaufanszym powiernikiem i chętnie mi pożyczał pieniędzy, gdy niezbyt hojne kieszoneczki, otrzymywane od ojca, nie wystarczały na me młodzieńcze wybryki.

Stary dużo przeżył i widział w swym życiu i jak prawdziwy filozof orjontował się w sytuacji.

Pewnego razu opowiedział mi następujące zdarzenie.

„Byłem wówczas młodym człowiekiem, miałem dobrą żonę i 5-letniego synka. Błkitno-okiego urwisa, którego do niemożliwych granic rozpieszczałem.

Służyłem w charakterze woźnicy u pewnego hrabiego. Opięty w liberję, każdego popołudnia stawałem z parą pięknych kasztanów przegawstętych w hrabiowską kareta przed bramą pałacu,

czekając na rozkazy jaśnie państwa.

Najczęściej wiozłem na spacer do Bois panią hrabinię, niezwykle piękną i wytworną damę. Muszę się przyznać, że rosłem w dumę wożąc ją po parku. Z szczególną przyjemnością zwalniałem tempo jazdy w najbardziej uczęszczanych alejach, ażeby chwycić stłumione szepty zawistnych kobiet i zachwycone spojrzenia mężczyzn.

Wówczas zwracałem nieraz uwagę, jakie silne wrażenie na moją panią, która była bezdzielną, wywierały dzieci. Na ich widok oczy jej poważnie zwykle i smutne, nabierały zawsze żywszego blasku. Mego chłopaka bardzo lubiła i niejednokrotnie polecała mi przyprowadzać go do pałacu, gdzie obypując jego rumiane policzki pocałunkami - wypełniała jednocześnie kieszonki bluzki najrozmaitszymi łakociami.

Współczułem jej serdecznie, że była przykutą na całe życie do niepokornego fizycznie i przeciętnego umysłowo małżonka.

Pewnej zimy młody chłopak ciężko zachorował. W ciągu kilku godzin zmienił się do niepoznania. Oboje z żoną z rozpaczeni staliśmy przy łóżeczku dziecka naszego, walczącego ze śmiercią.

Wtem do chaty weszła hrabina. Pochyliwszy swą słodką twarz nad moim chłopczykiem, w okamgnieniu wyprostowała się i poszła do miasta po specjalistę.

Wówczas stał się cud. Przybył lekarz, zrobił zastrzyk, położył kompres na szyję i zapisał miłosturę. W ciągu godziny temperatura spadła, oddech się wyrównał - hrabina uratowała mi dziecko! Zachwył mój nad nią odtąd graniczył z boskiem niemal uwielbieniem. Pragnąłem jej drobne stopy całować, na kolanach korne składać dzięki!

Czy odgadywała moje ślepe oddanie?

Prawdopodobnie. Kobiety znają się na tem!..

Nadszedł czas, kiedy biedna hrabina, samotna swym brzydkiem i nudnym małżonkiem, zakochała się w pewnym baronie.

Skończyły się wówczas codzienne spacery w pięknym parku wzdłuż cichego jeziora o zielonej fali wodnej, po milczących rozłożystym drzewom ocienionych alejach. Coraz częściej otrzymywałem rozkaz jazdy do willi barona na tajemnicze rendez-vous.

Okazało mi przez hrabinię zaufanie niepelnialo

KRONIKA

KALENDARZYK

Wtorek, 15 marca — Klemensa.

TEATRY.

Teatr Popularny „Pamiętnik Szatana”

WIDOWISKA.

Casino „Ofiara przemocy”

Luna „Djabełski cyrk”

Mladu. Ze tego rodzaju karygodne nudy nie są trwa-

lym produktem europejskiej cywilizacji, świadczą

Imperial „Stienka Riazin”

Odeon „Cyrk Bellego”

Czary „Szatańska afera”

Apollo „Złodziej z Bagdadu”

Dom Ludowy „Mnie nie kupisz za pieniądze”

Nowości „Pat i Patachon”

Resursa „Stalowe okowy”

Corso „Cyrk Bellego”

Miejsk. Kin. Ośw. „Kurjer Carski”

Wiadomości bieżące.

Przyjazd Inspektora Klotta

Jak się dowiadujemy, w dniu dzisiejszym lub jutrzejszym przybędzie do Łodzi poraz wtóry główny inspektor pracy p. Klott, który podejmie pertraktacje tak z przemysłowcami jak i z przedstawicielami związków zawodowych, w sprawie stwierdzenia strajku. (U)

Adres Łodzi dla Marij Rodziewiczówny.

Z kuratorjum wysłano następujący adres do jubilatki:

„Dostojna Pani! Z okazji 45-lecia pracy pisarskiej składamy Ci Dostojna i Czcigodna Pani wyrazy hołdu i uznania, za to, iż działaniem swoim kazała serca nasze w dniach niewoli, a czasu niepodległości pobudzała nas do ofiarnej aż do zaparcia służby dla Ojczyzny.

Adres ten podpisał pan kurator Owiński oraz wszyscy funkcjonariusze kuratorjum łódzkiego okręgu szkolnego. (P)

Funkcje prezesa Sadu Okręg.

Jak się dowiadujemy w dniu dzisiejszym o godzinie 15 minut 50 opuszcza nasze miasto prezes Sadu Okręgowego w Łodzi pan Tadeusz Kamiński z dworca Łódź-Fabryczna. Aż do czasu przybycia do Łodzi nowego prezesa Sadu Okręgowego pana Stefana Bełżyńskiego to jest do 25 b. m. zastępować będzie pana prezesa Sadu Okręgowego w pełnieniu jego funkcji wice prezes Sadu Okręgowego pan Bronisław Witkowski. (R)

Konkurs na godło „Kropki Mleka”

Prace konkursowe na Godło Tow. „Kropki Mleka” do obejrzenia na wystawie w Galerii Miejskiej w parku Sienkiewicza.

Konkurs rozstrzygnięto w Warszawie w lokalu Związku Studentów Architektury Politechniki Warszawskiej, w obecności: prof. Stanisława Nowakowskiego Zygmunta Kamińskiego p. Aleksandra Irowicza dyr. Mennicy Państwowej, dra Gromskiego. Nagrodzono prace: I — Zdzisław Pugeta z Warszawy. II — Stanisława Gałazowskiego z Warszawy. III — Nazwiska nie podano.

MUZYKA.

„Młodzież Księdzu Skorupce”

Młodzież szkół średnich chcąc przyjść z pomocą Komitetowi Budowy Pomnika ks. Skorupce w Łodzi w gromadzeniu funduszu na tak szlachetny cel, jak uczczenie pamięci Kapł. Bohatera daje koncert dnia 20 bm. o godz. 5 po poł. w sali Rady Miejskiej.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN

Wzrost pracowników bankowych.

Na nadzwyczajnym posiedzeniu Zarządu Zw. Pracowników Bankowych w Łodzi w dniu 11 marca rb. na skutek polecenia Zarządu Głównego w Warszawie postanowiono świętować wiec pracowników bankowych na dzień 18 bm. o godz. 7,30 wieczór, celem zapoznania pracowników bankowych z sytuacją w naszym państwie, przez Zarząd Główny zmierzają-

Przed arbitrażem w zatargu.

Na co odpowiedzieć mają przemysłowcy.

Jak już donosiliśmy na sobotniej konferencji z przemysłowcami delegaci ministerstwa pracy pp. Klott i Ulanowski zażądali od przemysłowców odpowiedzi na następującą ankietę.

1) Ustalenie wzrostu drożyzny w okresie od orzeczenia arbitrażu w grudniu 1924 do chwili obecnej oraz wzrost zarobku w tym okresie.

2) przeciętne zarobki ważniejszych kategorii robotników w przemyśle włókienniczym w 1924 r. i także w chwili obecnej.

3) Spółczynnik robocizny w kosztach gotowego materiału w przemyśle włók.

4. Ceny typowych materiałów włókien

niczych w roku 1914, w styczniu 1926 i w marcu 1927 roku.

5) Ceny bawełny w tych samych okresach.

6) Wydajność produkcji w r. 1914 i obecnie.

7) Liczba wrzecion i warsztatów przypadających na poszczególnego robotnika w 1914 r. i obecnie.

Odpowiedzi na powyższe pytania zwizek przemysłowców przesyła ministerstwu pracy, gdzie odbędzie się następnie konferencja, od której uzależnione są dalsze kroki rządu co do akcji strajkowej w Łodzi. (bip)

Rozkaz na imieniny świętego Józefa

Patron Prezydenta Rzplitej, święty Ignacy, będzie obrażony.

Wczoraj, dn. 14 bm. kuratorjum łódzkiego okręgu szkolnego wydało do inspektorów szkolnych, dyrekcji szkół średnich, zawodowych i seminarjów nauczycielskich oświadczenie następujące:

„Opierając się na piśmie min. wyznań religijnych i oświecenia publicznego z dn. 3-III r. b. Nr. O, Prez. 1354[27, zgodnie z prośbą komitetu uczczenia imienin p. marszałka Piłsudskiego w Łodzi, kuratorjum zezwala na urządzenie w szkołach tutejszego o-

kręgu obchodów i pogadanek z okazji imienin marszałka Piłsudskiego w dn. 19 marca r. b.

Dyrekcja tych szkół, które urządują obchód uroczysty, zwolnią w tym dniu młodzież od wszystkich zajęć szkolnych, natomiast dyrekcja szkół, w których wygłoszone będą jedynie okolicznościowe pogadanki, zwolnią młodzież od zajęć od godz. 12-ej. Podpisał: Kurator (-) Jan Owiński. (P)

Skutki strajku w przemyśle włókienniczym.

Towary podrożały od 2 do 5 procent.

Trwający obecnie strajk w przemyśle włókienniczym wywołał na łódzkim rynku handlowym pewną hausse i tendencję podwyżki cennika. W ciągu ub. tygodnia można było skutecznio zakupy prawie wszystkich gatunków wyrobów włókienniczych po cenach tych samych, co przed wybuchem strajku, jednak już z początkiem bieżącego tygodnia, niemal wszyscy przemysłowcy podnieśli cennik wyrobów włókienniczych o kilka procent. Najwięcej podrożały białe towary, na które

wzrósł znacznie popyt w ostatnich dniach w związku z nadchodzącymi świętami. Krusche i Ender podwyższył cennik tych wyrobów o 2 procent, Scheibler i Grohman o 2 do 5 procent. Inni przemysłowcy jak Józef Richter i podniósł cennik o 5 procent.

Naogół daje się zauważyć na rynku pewne ożywienie, które jednakże równomiernie opada. Transakcje handlowe dokonywane się przeważnie na kredyt, gdyż niemal wszędzie odczuwa się głód gotówkowy. (R)

Drugi turniej szachowy o Mistrzostwo Polski na 1927 rok.

Rozpocznie się w Łodzi w dniu 20 kwietnia.

Turniej rozpoczyna się w dniu 20 kwietnia 1927 r. (Gry odbywać się będą w lokalu Towarzystwa (Moniuszki 1). W turnieju uczestniczą najwybitniejsi polscy szachiści. W turnieju weźmie udział 12-16 graczy. Ostateczne ustalenie składu turnieju i losowanie uczestników odbędzie się dnia 20-go kwietnia br. o godz. 4 pp. w lokalu Łódzkiego Towarzystwa Zwolenników Gry Szachowej, Moniuszki 1 tegoż dnia o godzinie 5-ej rozpocznie się turniej.

Gra odbywać się będzie 6 razy na tydzień od godz. 5 do godz. 10-ej. Siódmy dzień tygodnia przeznaczona się na dogrywanie niedokończonych partii.

W czasie gry obowiązują międzynarodowe przepisy gry szachowej oraz regulamin, który komitet wręczy graczom przed rozpoczęciem turnieju.

Usanowane zostały następujące nagrody. I — zł 1000, II — zł 700, III — zł 500, IV — zł 300, V — zł 200, VI — zł 150, VII — zł 100. Ponadto przez Protektora została ufundowana nagroda za najpiękniejszą partję w wysokości 2000 zł.

Gracze nienagrodzeni otrzymają honorarium za zdobycie punkty w wysokości 4 złotych za 10 punktu. Zwycięzca turnieju po za nagrodą otrzymuje tytuł mistrza Polski na rok 1927.

wników bankowych na dzień 18 bm. o godz. 7,30 wieczór, celem zapoznania pracowników bankowych z sytuacją w naszym państwie, przez Zarząd Główny zmierzają-

ca do uregulowania plac w bankach, która obejmuje całą Rzeczpospolitą Polską.

Teatr i sztuka.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj po raz ostatni na wieczorowym przedstawieniu „Hejduczek” z trylogii H. Sienkiewiczowskiej, i dnia następnego „Pamiętniki Szafana” ciekawa sztuka w trzech aktach reżyserja Stanisława Debicza.

PANTOMINA PLASTYCZNA.

Łódź zobaczy niebawem po raz pierwszy pantomimę plastyczną wystawioną przez p. Zenobię Janczewska dnia 27 marca w Teatrze Miejskim pod tytułem „W krainie baśni”. Pantomima ta w czterech aktach oparta jest na muzyce Szumanna i Schuberta.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!
Niniejszym mam zaszczyt prosić Szanownego Pana o sprostowanie i umieszczenie w swym poczcie nie publicystyki, ukazana się w numerze Republiki z liczbą 70 o rzekomem proklamowaniu strajku przez Chrześcijański Związek Zawodowy Robotników Miejskich w Łodzi. Oświadczam że na moją dzyżwiżkowem posiedzeniu, odbytem w dniu 10 go marca 1927 roku, żądanych uchwał w celu proklamowania strajku w Magistracie jak przez Związek Zawodowy Użyteczności Publicznej w Polsce oddział w Łodzi tak i przez Chrześcijański Związek Zawodowy Robotników Miejskich w Łodzi nie podejmowałem.

Uchwalono natomiast wysłać pismo do Magistratu m. Łodzi domagając się w takowym od Magistratu m. Łodzi zwołania w jaknajkrótszym terminie konferencji ze Związkami Zawodowymi w celu definitywnego załatwienia wszystkich wyuniętych postulatów. Wobec czego wiadomości, jakie ukazały się w Republice w dniu 12 marca r.b. są myślnie i należy je uważać za kłamstwo.

Z poważaniem (—) Podp. młecz.

PRZEZ RADJO.

PROGRAM NA WTOREK 15 BM.

(Warszawa długość fali 1111 mtr.)

Godz. 15,00—15,25 Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny; godzina 15,30—15,50 Odczyt pt. „O czym powiadam pamięta” rolnik, żeby z nastaniem wiosny uniknąć chorób inwentarza”; godz. 15,50—16,10 Odczyt pt. „Co między innymi robić należy, aby powiększyć dochód z gospodarstwa”; godz. 16,10—16,30 Muzyka i żywe słowo; 16,30 Przemówienia; godz. 16,45—17,10 Odczyt pt. „Książka i człowiek”; godzina 17,15—18,40 Koncert popołudniowy. Godzina 18,40—19,00 Rozmaitości; godzina 19,00—19,25 Odczyt pt. „Car-batiuszka Iwan Wasyljewicz” godz. 19,30—19,45 Komunikat rolniczy; godz. 19,45—20,10 Odczyt pt. „Wrażenia z Meksyku”; wygl. p. Melchior Wańkowicz; godz. 20,10—20,30 Przerwa. Przeważnie komunikaty. Godz. 20,30. Koncert wileczorny kameralny. Godz. 22,00 Sygnal czasu, Komunikaty prasowe.

BIBLIOGRAFJA.

„NA POKŁADZIE „WITEZIA?”.

GEN. MARJUSZ ZARUSKI.

Nakładem Yacht-Klubu Polski ukazała się i jest do nabycia we wszystkich księgarniach, pod powyższym tytułem, trzecia podróży żeglownego yachtu „Witez” w 1926 roku do Szwecji. Opis podróży skreślony barwnie, zajmująco i żywo, dobrą i piękną polszczyzną przez gen. Marjusza Zaruskiego, Komandora Yacht-Klubu Polski znanego żeglaza, rozkochanego w morzu i we wszystkim co się łączy z morzem, stanowiącą zajmującą lekturę nietylko dla właścicieli tego żywiołu i tych, którzy rozumieją znaczenie zagadnień morskich dla Polski, nietylko dla tych, którzy interesują się sportem wodnym, lecz także, ze względu na lekką i dowcipną formę opowiadania, przyciągnie uwagę szerszego koła czytających, którzy mogą znaleźć w nim ten ożywczy powiew, idący z nad morskich fal, tę przestrzeń nieogarnioną wzrokiem i tę ciężką codzienną walkę człowieka z żywiołem i potęgą głębin wodnych wicherów i burz. Krótkie, lecz ważne charakterystyki członków załogi „Witezia”, tych pionierów morskiego sportu żeglarskiego w Polsce, wesole opisy ciężkich walk z trudnościami i przeszkodami, ten podświadomie radosny, ton przenikający każdego człowieka morza, w chwili, gdy poczuje zdała choćby zapach słonej wody, czyni z książki gen. M. Zaruskiego coś więcej niż

Zlikwidowanie szajki bandytów i złodziei kolejowych,

Którzy operowali na odcinku Łódź—Kalisz

Od pewnego czasu na szlaku kolejowym pomiędzy Łodzią a Kaliszem operowała banda złodziei, którzy dokonywali szeregu napadów na pociągi pasażerskie i towarowe. W pierwszym rzędzie ofiarą tych „występów” padły luksusowe przesyłki, wyciągane z wagonów podczas biegu pociągów. Powtarzające się napady skłoniły policję do podjęcia energicznej akcji w celu zlikwidowania bandy opryszków. Akcja ta podjęta została przez komendę policji w porozumieniu z po-

licją powiatową. Przeprowadzona wczorajszej nocy oblawa dała pozytywne wyniki, wyrażające się w ujęciu trzech hersztów bandy, zaczajonych na placie kolejowym. Przeprowadzona natychmiast rewizja ujawniła świdry, łomy, wytrychy i narzędzia. Jann Szczęsny, Józef Przytułę i Bronisław Dybrowski osadzeni w więzieniu, niezależnie od prowadzonej w dalszym ciągu akcji w celu unieszkodliwienia pozostałych członków bandy. (E)

Nowe boisko sportowe.

Łódź powinna mieć 10 boisk

Generał Małachowski zwrócił się do Magistratu m. Łodzi oraz do Rady Miejskiej z prośbą o wzięcie sprawy opieki nad rozwojem wychowania fizycznego, tak bardzo pod tym względem zaniedbanej Łodzi. Opierając się na nowych instrukcjach ministerjalnych, gen. Małachowski oświadczył przedstawicielom samorządu łódzkiego, iż rozporządzenia Min. Spr. Wewn.

Składkowskiego przewidują utworzenie jednego boiska na 50 tys. mieszkańców. Wynika więc konieczność budowy w Łodzi dla celów wychowania fizycznego około 10 boisk sportowych. Sprawa ta ma być przedmiotem obrad specjalnej konferencji przedstawicieli samorządu, władz rządowych, organizacji sportowych i t. d. (E)

Zwolnienie rocznika 1904

Nastąpi w dniu dzisiejszym.

Rozporządzeniem Ministra Skarbu, w dniu dzisiejszym będzie zwolniony ze służby wojskowej rocznika 1904, przyczem rocznik ten zostanie stopniowo zwalniany w ten sposób, że 20 dni wszyscy znajdują się już w cywilu. Zaznaczyć należy, że zwolnieni ze służby będą szeregowcy, którzy zostali wcieleni do wojska w październiku 1925 roku, gdyż

w bieżącym miesiącu kończy się właśnie okres 18 miesięcznej służby. Niezależnie od tego zwolnieni będą również żydzi urodzeni w 1904 r. którzy byli wcieleni do szeregów w powodu przypadających świąt żydowskich po październiku 1925 roku. (R)

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 14 marca 1927 roku.

WALUTY I DEWIZY.

Dol. St. Zjednoczonych 3,92

Belgia 124,75

Holandja 350

Londyn 43,53

Nowy Jork 6,95

Paryż 35,10

Praga 26,57

Szwajcaria 172,53

Wiedeń 40,33

Wiedeń 126,23

PAPIERY PROCENTOWE.

8 procent L. Z. państw, Banku rolnego 85,70; 5 procent dolar. premjowa 53,00; 8 proc. L. Z. 53,00; 8% L. Z. państw Banku gosp. wraj. 85,00; 6 procent dolarowa z roku 1920 84,50; 10% pożycz. kolejowa 102,00; 5 proc. pożycz. konwersyjna 62,00; 4 i pół proc. L. Z. ziem. 55,75; 5 procent L. Z. ziemskie 49,50; 5 procent L. Z. Warszawy 62,50; 4 i pół proc. L. Z. Warszawy 57,50; 8 proc. L. Z. Tow. kred. m. Warszawa 76,50; 10 procent L. Z. Tow. kred. m. Lublina 83,00.

AKCJE.

Bank dyskontowy 17,00; Bank handlowy 7,00; Bank Polski 132,00; Bank przem. we Lwowie 0,26; Bank zachodni 4,00; Bank zjedn. ziem. pol. 2,80; Bank zw. sp. zar. 17,40; Kijewski 0,42; Puls 7,90; Ström 11,00; Wildt 0,20; Zgierz 2,00; Elektrycz. łódz. 62,00; Elektryczność 85,00; Pol. tow. el. 0,23; Brown-Bowery 2,50; Sida i światło 98,00; Chobotów 118,00; Czerak 0,83; Częstocice 2,95; Gosławice 75,00; Michałow 0,55; Tow. fabr. cukru 5,07; Fairley 64,00; Łazy 0,38; Drzewo 0,75; „Nobel” 4,95; Węgiel 107,00; Polska nafta 0,45; Filtzner 6,20; Cegielski 38,75; Lilpop 26,00; Modrzejów 8,10; Norblin 143,00; Orthwein 0,43; Ostrowiec 17,50; Parowozy 0,96; Polska 3,40; Rolin 0,80; Rudzki 1,81; Starachowice 2,17; Ursus 2,60; Zieleniewski 19,00; Zawiercie 36,00; Żyrardów 17,75; Borkowski 2,95; Jabłkowski 0,90; Syndykat 3,00; Spirytus 4,00; Żegluga 0,34; Tow. pożyczk. 5,00.

Jednajcie nam nowych czytelników!

